

Ukraina: nacjonalizacja Sense Banku

Jakub Ber

22 lipca Narodowy Bank Ukrainy powiadomił o skutecznym przejęciu przez skarb państwa Sense Banku i mianowaniu jego nowego zarządu. Według zapewnień władz w Kijowie, na czele z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim, cała operacja przebiegła sprawnie i nie naruszyła praw klientów ani stabilności systemu bankowego na Ukrainie. Stało się to możliwe dzięki uchwaleniu przez Radę Najwyższą 29 maja ustawy pozwalającej w czasie stanu wojennego na nacjonalizację banku, którego właścicieli wpisano na ukraińskie i zachodnie listy sankcyjne. Ustawę tę, przygotowaną specjalnie w celu przejęcia przez państwo Sense Banku, prezydent podpisał 16 czerwca.

Sense Bank (do 30 listopada 2022 r. pod nazwą Alfa-Bank), dysponując w kwietniu br. aktywami w wysokości prawie 100 mld hrywien (ok. 2,7 mld dolarów), zajmował 10. miejsce na liście największych ukraińskich banków. Głównymi jego akcjonariuszami byli obywatele rosyjscy – Michaił Fridman oraz jego wspólnicy Piotr Awen i Andriej Kosogow (wszystkich wpisano w październiku 2022 r. na ukraińskie listy sankcyjne). Fridman urodził się i wychował we Lwowie, posiada, obok rosyjskiego, również paszport izraelski oraz status rezydenta Wielkiej Brytanii. Uważa się go za jednego z najbogatszych rosyjskich oligarchów, a także za wpływowego przedstawiciela biznesu rosyjskiego działającego w ubiegłych latach na Ukrainie. Przed wybuchem wojny aktywa Fridmana skupione były w grupach kapitałowych Alfa Group oraz LetterOne. Jako ich założyciel i główny akcjonariusz posiadał on też udziały w innych spółkach aktywnych na Ukrainie, m.in. w przedsiębiorstwie telekomunikacyjnym Kyivstar oraz w IDS Ukraine, zajmującej się produkcją wód mineralnych Morszyńska i Myrhorodska.

Komentarz

- Przejęcie aktywów Sense Banku było zadaniem trudnym ze względu na wielkość i pozycję rynkową tej instytucji. Jak się wydaje, w pierwszych miesiącach wojny ukraińskie władze nie podjęły zdecydowanych działań wobec Fridmana i jego partnerów, obawiając się wybuchu paniki wśród klientów i zachwiania całego systemu bankowego. Sytuacja nie zmieniła się także jesienią i zimą, ponieważ Kijów nie był w stanie wypracować odpowiednich rozwiązań prawnych i instytucjonalnych pozwalających na skuteczne i bezpieczne przejęcie banku. Dopiero uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy z 29 maja br. rozwiązało ten problem, a tym samym zamknęło od strony prawnej proces konfiskaty i nacjonalizacji rosyjskich aktywów na Ukrainie.
- W 2022 r. na Ukrainie rozpoczęto tworzenie ram prawnych dla przejęcia rosyjskich aktywów i zasilenia tą drogą budżetu państwa. O ile nacjonalizacja nielicznych i mało

istotnych podmiotów należących bezpośrednio do rosyjskiego skarbu państwa nie przysporzyła trudności, o tyle dużo większym wyzwaniem dla Kijowa stało się dokonanie konfiskaty aktywów należących do firm i osób fizycznych oskarżonych o wspieranie agresji na Ukrainę. Konfiskata ta odbywa się na drodze sądowej – po przeprowadzeniu śledztwa przez służby specjalne wniosek przygotowuje Ministerstwo Sprawiedliwości, a sprawę rozpatruje Wyższy Sąd Antykorupcyjny. Jak dotąd udało się przejąć tylko część aktywów należących do rosyjskich oligarchów, głównie dlatego, że postępowania te są skomplikowane pod względem prawnym, a ukraińskie organy państwowe nie są przygotowane do realizacji polityki sankcyjnej.

- Przed 24 lutego 2022 r. kapitał rosyjski nie odgrywał istotnej roli w życiu gospodarczym Ukrainy. Już po 2014 r. doszło do znaczącego zmniejszenia jego obecności nad Dnieprem – część rosyjskich przedsiębiorstw i inwestorów wycofała się z tamtejszego rynku, a część przepisała swoje udziały na podstawione osoby bądź firmy (np. Rosneft' i Łukoil). Na początku ubiegłego roku Rosjanie kontrolowali kilkadziesiąt dużych i średnich przedsiębiorstw z branż finansowej, energetycznej, usług, przemysłu spożywczego, chemicznego i metalurgicznego. Żadne z nich nie odgrywało systemowo ważnej roli. Wyjątkiem był Sense Bank, którego pozycja na rynku systematycznie rosła przez ostatnie lata, co następowało – jak się wydaje – za cichą aprobatą władz w Kijowie. Poza Fridmanem i jego wspólnikami do właścicieli największych aktywów zaliczano Olega Deripaskę (kombinat metalurgiczny w Mikołajowie), rodzinę Rotenbergów (centrum handlowe Ocean Plaza w Kijowie) oraz członków tzw. grupy łuznickiej (Aleksandra Babakowa, Jewgienija Gintera i Michaiła Wojewodina, uznawanych za beneficjentów końcowych m.in. pięciu obwodowych dystrybutorów energii elektrycznej oraz sieci hoteli).